

# BISZ, ŚCIEŻKA DŹWIĘKOWA prod. Soulpete (R

Od niewolniczych pieśni przez kapłańskie śpiewy do wojennych marszów  
Żałobnych zawodzeń, kołysanek i szamańskich tańców  
Muzyka była zawsze z nami bezinteresownie  
W życiu, pracy, wierze, walce zanił showbiz  
Rap pozwolił mi wybrać świadomie dźwiękową ścieżkę  
Po trzecie skille, po drugie miłość, szczerłość po pierwsze  
Hans Zimmer, dla mnie Oscar, może zgasnąć ekran  
Moja muza żyje, to nie soundtrack pod pasmo reklam  
Bisz to nowe horyzonty, nie telenowela  
Nie wiedzą do teraz jak to robię, że się nie powielam  
(Gwiazdy) rodzą się i gasną, chwilę są, potem ich nie ma  
Ja jak Nolan gdzieś pomiędzy kręcę swoje Interstellar

Mam swój film, idę dźwiękową ścieżką  
Mój team jest ze mną, czy jest ciężko, czy lekko  
Zwykle wciągamy dym i sączę espresso  
Maestro pięknych chwil z coraz większą kolekcją  
Jestem upiorem w ich mydlanej operze  
Z uporem kłamię jak z nut, prawie w nic już nie wierzę  
Pakuje plecak, mój świat to kino drogi  
Mój rap brzmi jak bloki, nie jak blok reklamowy

Ścieżkę dźwiękową do swojego filmu nagrałem sam  
Maska Venoma - mój awatar  
I pytają mnie czy napisów tych końcowych się zlekne - nie widzę ich  
To jakbym zasnąć próbował po emce mam oczy szeroko zamknięte  
Na mój ostatni track poproszę siostry Przybysz o odrobinę wokalu  
W górnej oktawie - to będzie rodzina sopranów  
Człowiek z blizną choć nie strzelam z M-16  
To w Proximie klina jebnę zawsze  
I mocniej poczuje grawitację

Obcy pytają mnie o szczyty, odpowiadam "no, stromo"  
Czeskie filmy, nie na replay nawet za milion koron (o-o)  
I kto to mówi, Prometeusz - właśnie on  
Ten co wylał sporo łez, kiedy był jeszcze Anderson  
Znasz te flow, dyskografia chce plusa jak Disney  
Trochę zdrowy, trochę chory pomysł - nazywam go sequel  
Whiplash, na tych bębnach będzie każdy flak  
Yippee-Ki-Yay, mothefuckers, hasta la vista i I'll be back